IX kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 92)**

z dnia 26 stycznia 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych (nr 92)

26 stycznia 2022 r.

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Marka Suskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw (druk nr 1947).

W posiedzeniu udział wzięli: **Ireneusz Zyska** sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Szwed-Lipińska** dyrektor Departamentu Źródeł Odnawialnych Urzędu Regulacji Energetyki, **Zdzisław Muras** dyrektor Departamentu Prawnego i Rozstrzygania Sporów Urzędu Regulacji Energetyki, **Bartłomiej Zydel** ekspert w Związku Powiatów Polskich, **Marcin Kolasa** zastępca wójta Gminy Nowy Targ, **Jakub Jamróz** wójt Gminy Łapsze Niżne.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Amarowicz**, **Łukasz Żylik**, **Aleksandra Kacprzak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Wojciech Paluch**, **Mariusz Przerwa**, **Łukasz Grabarczyk** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych. Witam państwa posłów i wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. Informuję, że posiedzenie zostało zwołane na podstawie art. 198j ust. 2 Regulaminu Sejmu i będzie prowadzone z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej z możliwością komunikowania się na odległość. W związku z tym, tutaj są specjalne informacje. Oczywiście państwo je znają. Posłowie obecni na sali głosują za pośrednictwem maszynek, a posłowie, którzy są poza salą, systemem elektronicznym za pomocą tabletów. Państwa, którzy są na sali, proszę, żeby nie głosować za pomocą tabletu, żebyśmy nie mieli wątpliwości, czy ktoś nie oddał głosu dwa razy.

Informuję, że linki zostały wysłane do systemu wideokonferencyjnego. Jeżeli ktoś chce zabrać głos spoza sali, trzeba się zgłosić na adres mailowy: kesk@sejm.gov.pl lub przez czat w aplikacji po zalogowaniu się do pokoju wideokonferencyjnego.

Szanowni państwo, musimy stwierdzić kworum poprzez głosowanie, bo nie wszyscy są na sali. Proszę o wyświetlenie guziczków i naciśnięcie dowolnego przycisku. Jeszcze nie zamykam głosowania, czekamy na spłynięcie głosów.

Witam pana ministra Ireneusza Zyskę z Ministerstwa Klimatu i Środowiska, panią Irenę Głogowiec-Kaperę starszego specjalistę w Departamencie Odnawialnych Źródeł Energii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Jakuba Jamróza wójta Gminy Łapsze Niżne, pana Marcina Kolasę zastępcę wójta Gminy Nowy Targ, pana Jakuba Safjańskiego naczelnika Wydziału Energetyki Lokalnej w Departamencie Odnawialnych Źródeł Energii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, panią Katarzynę Szwed-Lipińską dyrektor Departamentu Źródeł Odnawialnych Urzędu Regulacji Energetyki, pana Marcina Ścigana dyrektora Departamentu Odnawialnych Źródeł Energii w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, pana Zdzisława Murasa dyrektora Departamentu Prawnego i Rozstrzygania Sporów Urzędu Regulacji Energetyki i pana Bartłomieja Zydla eksperta w Związku Powiatów Polskich.

Dziękuję, że państwo chcieli przyjechać z tak dalekich terenów Polski. Komisja jest zwołana w szybkim trybie, bo zależy nam, żeby szybko uchwalić ten projekt. On jest korzystny dla mieszkańców gmin, które mają zagrożone projekty. Dziękuję panom za konsultacje, bo dzięki państwa propozycjom ten projekt został stworzony.

Czy mamy kworum? Mamy. Zatem stwierdzam kworum i możemy obradować. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz ustawy o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1947. To jest temat dzisiejszego porządku obrad. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę.

Bardzo proszę pana posła Andrzeja Gawrona o uzasadnienie. Bardzo proszę zwięźle, bo temat jest dobrze znany.

Poseł Andrzej Gawron (PiS) – spoza składu Komisji:

Szanowny panie przewodniczący, dziękuję za udzielenie mi głosu, ale również za pilne podjęcie procedowania projektu ustawy z druku nr 1947. Na początku chcę podziękować panu ministrowi Ireneuszowi Zysce za merytoryczne wsparcie przy wypracowaniu tego projektu.

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Przygotowany projekt ustawy wychodzi naprzeciw oczekiwaniom jednostek samorządów terytorialnych oraz beneficjentów tzw. projektów parasolowych i dotacyjnych na montaż instalacji fotowoltaicznych. Programy parasolowe są finansowane z funduszy europejskich i zapewniają wysoki poziom wsparcia dla budowy domowych mikroinstalacji. To jest poziom w przedziale nawet 60-85% całkowitych kosztów. Zasadniczym celem projektu jest wprowadzenie uregulowań prawnych umożliwiających zakończenie realizacji tego typu inwestycji, tak by w pełni wykorzystać środki finansowe z Regionalnych Programów Operacyjnych.

W dniu 1 kwietnia bieżącego roku, zgodnie z zaleceniami Unii Europejskiej, został wprowadzony system wartościowania rozliczania energii wyprodukowanej przez prosumentów. Aby nie dzielić uczestników projektów parasolowych i grantowych pod względem sposobu rozliczania i aby uniknąć rezygnacji osób zainteresowanych montażem instalacji fotowoltaicznych w ramach omawianych projektów, wnioskodawcy proponują rozwiązanie zapewniające, że osoba, która w terminie do 31 marca 2022 r. zawarła umowę na zakup, montaż lub dofinansowanie mikroinstalacji z jednostką samorządu terytorialnego lub z innym uprawnionym podmiotem, a dodatkowo złożyła prawidłowo i skutecznie wniosek o przyłączenie mikroinstalacji w terminie do dnia 31 grudnia 2023 r., będzie mogła dokonać rozliczenia wytworzonej i pobranej energii elektrycznej na dotychczasowych zasadach, tj. w systemie opustów.

Szacuje się, że dla omawianych projektów na terenie całego kraju planowany jest montaż ponad 90 tys. instalacji fotowoltaicznych. Należy zaznaczyć, że to jest zbiór ograniczony ze względu na ilość umów dotacyjnych i wielkość dedykowanych środków finansowych. Przyjęcie proponowanych zmian legislacyjnych przyczyni się do uniknięcia problemów z ciągłością realizowanych projektów parasolowych. Dotyczy to wielu gmin w Polsce, takich jak: Lubliniec, Łapsze Niżne czy Nowy Targ. Witam przedstawicieli samorządów tych gmin. Gminy te aktywnie zabiegały o odpowiednie zmiany legislacyjne. Proponujemy również, aby w celu uproszczenia procedur prosument składał jedynie oświadczenie pisemne, że zawarł umowę z jednostką samorządu terytorialnego lub innym uprawnionym podmiotem oraz że umowa ta nie została rozwiązana na dzień złożenia oświadczenia. Oczywiście zabezpieczeniem jest rygor odpowiedzialności karnej za złożenie fałszywego oświadczenia.

Reasumując, należy jeszcze raz podkreślić, że ustawa wprowadza korzystne rozwiązania dla samorządów terytorialnych oraz prosumentów uczestniczących w projektach parasolowych i grantowych na montaż lub zakup mini instalacji fotowoltaicznych. Przyczynia się do jeszcze skuteczniejszego wykorzystania środków przeznaczonych na rozwój odnawialnych źródeł energii.

W związku z powyższym, uzasadnione jest pilne wdrożenie proponowanych regulacji, które wobec prowadzonych zmian zasad rozliczenia prosumentów powinny wejść w życie

przed dniem 1 kwietnia 2022 r. Projekt ustawy nie podlega procedurze notyfikacji i nie powoduje powstania po stronie budżetu państwa lub budżetu jednostek samorządu terytorialnego dodatkowych kosztów finansowych. Przedstawiony projekt ustawy wpływa korzystnie na firmy z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, szczególnie z branż fotowoltaicznych. Mając na uwadze powyższe fakty, proszę wszystkich członków Komisji do Spraw Energii o pozytywne rozpatrzenie i zaopiniowanie przedstawionego projektu ustawy, tak by Sejm jeszcze na tym posiedzeniu mógł przyjąć proponowane rozwiązania. Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, pani marszałek w dniu 24 stycznia skierowała ten projekt do pierwszego czytania w naszej Komisji. Ponieważ to jest pilna sprawa, proponuję, abyśmy przystąpili do pracy nad tym projektem bez zachowania siedmiodniowego regulaminowego terminu. Regulamin daje nam możliwość skrócenia tego terminu. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że możemy pracować nad tym projektem. Nie słyszę sprzeciwu, zatem przechodzimy do pierwszego czytania bez zachowania siedmiodniowego terminu. Zgodnie z regulaminem, pierwsze czytanie obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę (to już mamy za sobą), debatę w sprawach ogólnych oraz pytania i odpowiedzi wnioskodawców, ewentualnie stanowisko rządu, gdyby była taka prośba.

Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, pani poseł zgłaszała się jako pierwsza.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

W małych kołach tak nakładają się obowiązki, że zaraz będę musiała udać się na salę plenarną. Panie przewodniczący, ten projekt ustawy to jest kolejny przypadek w naszej Komisji, który pokazuje, że nie opłaca się byle jak i na kolanie pisać projektów, procedować ich ze skróconymi terminami i potem naprawiać po paru tygodniach. Przypomnijmy, że projekt, który był w taki sposób procedowany, że podczas, gdy przegraliście całą walkę o zaostrzenie przepisów dotyczących między innymi instalacji fotowoltaicznych, pan przewodniczący z połamaniem regulaminów, wszelkich zasad wdrożył projekt, który nagle w środku posiedzenia przyszedł znikąd i w godzinę został przeprocedowany przez cały Sejm. Efektem jest to, że potem takie projekty nie są solidnie skonsultowane, wychodzą buble prawne, które robią dla naszej gospodarki więcej złego niż dobrego, ale również utrudniają życie zwykłym, szarym obywatelom. Naprawdę, jako odpowiedzialni parlamentarzyści powinniśmy unikać takich sytuacji. Tymczasem liczba łat, które trzeba kłaść na dokumenty przychodzące ścieżką rządową czy przez parlament, jest zdecydowanie zbyt duża. Tracimy na to czas, ale przede wszystkim pieniądze obywateli, bo przecież cały Sejm jest utrzymywany za pieniądze publiczne.

Panie przewodniczący, to jest oczywisty projekt, który trzeba poprzeć. Udowadnia dokładnie to, o czym mówiliśmy w trakcie procedowania ustawy zmniejszającej zyski między innymi projektów fotowoltaicznych. Będzie on zniechęcał do realizacji tego typu inwestycji, a więc oddolnej transformacji energetycznej, którą obywatele wzięli w swoje ręce. W gruncie rzeczy to jest dowód na to, że obywatele wycofują się z takich inwestycji. Biorąc pod uwagę trudną sytuację, jaką mamy na rynku energii, z rosnącymi cenami, dodam tylko, że nikomu nieszkodzące Słońce nie musi być importowane, możemy je co najwyżej eksportować. Możemy go mieć tyle, ile złapiemy. Zatem rząd, zamiast skupić się na modernizacji sieci i wsparciu tego systemu, aby był w stanie odbierać nawet w najbardziej gorących dniach, my po prostu eliminujemy z rynku tego typu inwestycje. To jest smutna prawda. Oczywiście, że ten projekt trzeba przyjąć, aby inwestycje, będące w realizacji pod kątem wstępnego planowania na poziomie samorządów, mogły być ukończone i obywatele chcieli je realizować. Mimo wszystko zachęciłabym Ministerstwo Energii i Ministerstwo Klimatu, aby zrobić rachunek sumienia: czy to jest na pewno najlepsza droga, którą chcecie kroczyć? Wydaje się mi, że można zejść z tej drogi i wrócić na ścieżkę rozwoju sieci fotowoltaicznej, w sytuacji, gdy ceny energii napędzają drożyznę i inflację w Polsce.

Jeśli dzisiaj przystopujemy, jak robiliśmy to w przypadku rozwoju farm wiatrowych decyzją rządu Prawa i Sprawiedliwości, i spowolnimy rozwój fotowoltaiki, w przyszłości będą się mnożyć i narastać problemy z drogą energią. W pokojowym duchu, panie

przewodniczący, i łagodnej wypowiedzi zachęcam rząd do refleksji, bo rzucacie kamienie i kłody obywatelom.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Tak, rzeczywiście, w duchu pokojowym wbija się nam nóż pod żebro. Bardzo dziękuję, pani poseł. Przede wszystkim, to nie jest efekt żadnych błędów, tylko wyjście naprzeciw postulatom samorządowców. A cała reszta to opowieści dziwnej treści. Wspieramy rozwój odnawialnych źródeł energii, natomiast, jeśli chodzi o ceny energii, wszyscy wiedzą, że one wynikają z opłat za emisję dwutlenku węgla. Nadal produkcja energii ze spalanych nośników energii jest tańsza niż odnawialna technologia. Wspieramy je, dopłacamy do nich, ale proszę nie mówić, że będzie świetna i tania energia, gdy będzie tylko i wyłącznie z odnawialnych źródeł. Wtedy ona będzie droższa. Czy świetna? – taka sama, prąd to prąd, niezależnie jak go się wytwarza.

Poseł Paulina Hennig-Kloska (Polska2050):

Panie przewodniczący, jedno zdanie. Zapewniam, że wiatr i Słońce mamy swoje.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Już pani nagadała rzeczy, niestworzonych historii, które nie są prawdą. Podobno pani się spieszy…

Pan poseł.

Poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo. Cieszę się, że jest ustawa, ale ona miała być w grudniu, tak się umawialiśmy na posiedzeniu Komisji. Trzeba spojrzeć na kontekst. Zgłosiliśmy projekt ustawy, który umożliwiał kontynuowanie systemu Net-meteringu i rozliczania na starych zasadach do końca 2023 r. To jest możliwe i zgodne z prawem europejskim. Na przeszkodzie, jak twierdzi PiS, stoją sprawy sieci. Zgadzam się, mamy nierozwiązany problem z sieciami. Niestety te inwestycje były za małe i projekt posłów PiS, który powstał na bazie skonsumowania, w przeciwnym kierunku do projektu pani Emilewicz, zmierzał do tego, żeby zahamować rozwój instalacji fotowoltaicznych. W związku z tym, zaproponowaliśmy ustawę, która zabezpieczała przed zahamowaniem, zaciągnięciem hamulca. W Senacie odrzuciliśmy projekt PiS, który hamował rozwój instalacji fotowoltaicznych i poddaliśmy pod procedowanie nasz projekt, w którym w ogóle nie byłoby problemu samorządów, projektów parasolowych, ponieważ trwałość rozwiązania, które jest dotychczas, byłoby do końca 2023 r. Jednak skutki są takie, jakie są. PiS zagłosował przeciwko procedowaniu naszej ustawy. Procedowana była tylko ustawa, która nie dostrzegła problemu projektów parasolowych. Umówiliśmy się odwrotnie z panem ministrem, że dacie poprawkę, która pomoże samorządom w realizacji projektów parasolowych. Czekamy, telefony i pisma od samorządów się grzeją, aby ta ustawa pojawiła się na forum Sejmu. Cieszę się, że ona się pojawiła, ale w międzyczasie wiele osób wycofało się z podpisów pod projektami parasolowymi i niestety skuteczność tych projektów może być zdecydowanie niższa. Pytam, panie ministrze, dlaczego czekaliśmy do końca stycznia, żeby coś, co w gruncie rzeczy miał pan na stole już w listopadzie, nie stało się faktem? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jak słyszę, wszyscy popierają dobrą ustawę złego rządu, ale i tak wszystko jest źle.

W kolejności była pani poseł Maciejewska. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Beata Maciejewska (Lewica):

Dziękuję, panie przewodniczący. Oczywiście dołączam do krytycznych głosów, dlatego że pamiętamy doskonale posiedzenie Komisji, na którym byli samorządowcy i zgłaszali swoje uwagi. Mówili, że dla nich to jest zabójcza ustawa, którą proponowała grupa posłów po przerobieniu ustawy pani Emilewicz. Wówczas pan minister Zyska odpowiadał samorządowcom na tej sali, że skoro oni nie potrafią na czas zrobić projektów parasolowych, to jest ich wina, to znaczy, że są nieudolnymi samorządowcami. Chcę przypomnieć te słowa, bo padły z ust ministra do samorządowców. Jak rozumiem, dzisiaj państwo wycofują się z tych słów i jak rozumiem przeprosicie na tym posiedzeniu Komisji. Oczywiście

zgadzam się z tym, że kierunkowo, w tym trybie, przy bałaganie i żonglowaniu bublami prawnymi, które jest uprawiane na posiedzeniach dotyczących energetyki, i tak jest OK. Jednak sposób procedowania tej ustawy, termin, w którym zostaje przyjęta, czyli po wprowadzeniu innych wcześniejszych terminów, jest niewłaściwy. Cały czas jesteśmy w trybie łatania dziurawego wiadra, z którego wylewają się pieniądze Polek i Polaków, które zainwestowali czy chcieli zainwestować w energetykę odnawialną prosumencką. Wiemy, i to należy cały czas podkreślać, że nasza niezależność energetyczna, opierająca się także na tym, że z sieci prosumenckich ludzie mogą bezpośrednio czerpać niewyczerpywalną energię z odnawialnych źródeł na własny interes, jest w zasadzie polską racją stanu. Zatem dzisiaj ograniczanie tych możliwości nie jest dobre. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Powiem pani poseł, że od ponad 30 lat uczestniczę w pracach komisji sejmowych – najpierw jako doradca, później jako poseł. Proces legislacyjny zawsze wyglądał mniej więcej tak samo. Pani jest od niedawna i nie ma skali porównawczej, ale naprawdę nic takiego, ekstra złego się nie dzieje. Czasami tak jest, że prawo łata różne dziury, bo one ciągle się pojawiają. Państwo jest skomplikowanym, złożonym mechanizmem. Jeżeli rząd i posłowie starają się to naprawić, to jest to dobre działanie. Rozumiem, że opozycja zawsze będzie krytykować, ale to jest dobry projekt, który wychodzi naprzeciw oczekiwaniom, rozszerza możliwości dla samorządów i mówienie, że to jest ustawa, która ma zlikwidować, zabić, jest chyba przesadą.

Pan poseł był pierwszy, następnie pan poseł Wieczorek, później pani poseł, zatem mamy jeszcze mówców.

Poseł Andrzej Gawron (PiS) – spoza składu Komisji:

Dziękuję, panie przewodniczący. Jako poseł, przedstawiciel wnioskodawców myślałem, że chociaż raz opozycja przejdzie do merytorycznej pracy nad tak ważną ustawą dla jednostek samorządu terytorialnego. Niestety, znowu atak, pretensje, a przecież wiemy, że proces legislacyjny jest skomplikowany i obejmuje obie izby. Pojawił się zarzut, że niektóre osoby rezygnują z programów parasolowych. To między innymi dlatego, że w Senacie była zgłoszona poprawka, którą Senat odrzucił, zresztą odrzucił cały projekt, który jest między innymi wynikiem uregulowań w Unii Europejskiej. Właśnie tam, zgodnie z dyrektywami, jest powiedziane, że wszyscy uczestnicy rynku muszą ponosić opłaty sieciowe. Między innymi dlatego ta ustawa została skonstruowana. Chcę przypomnieć, że Senat również pracuje za pieniądze podatników. Niestety obstrukcja, która doprowadziła do tego, że nie przyjęto słusznej poprawki i odrzucono całość ustawy, spowodowała, że dzisiaj musieliśmy się spotkać i na nowo rozwiązać sprawę dla prosumentów i samorządów, które mają podpisane umowy parasolowe.

Szanowni państwo, w 2015 r. było około 40 tys. prosumentów instalacji fotowoltaicznej...

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

4 tys., panie pośle.

Poseł Andrzej Gawron (PiS) – spoza składu Komisji:

W 2009 r. – 86 tys., zarówno prywatnych, jak i firmowych. W tej chwili jest 700 tys. przydomowych prosumentów instalacji fotowoltaicznych. To jest wielki skok. Nie jest prawdą, że nie inwestuje się w przyłączenia, rozbudowę i modernizację sieci. W samym 2020 r. w przyłączenia, rozbudowę i modernizację zainwestowano 6,2 mld zł, a plany do 2025 r. to jest 52 mld zł na inwestycje i modernizację sieci. Wiadomo, że jeżeli jest więcej instalacji, musimy modernizować sieć, ale to się dzieje. Szanowni państwo, nawet po rozwiązaniach, które zmieniają rozliczenie z ilościowego na wartościowe, nadal budowa instalacji fotowoltaicznych jest opłacalna. Oprócz informacji, które przedstawia ministerstwo, będą preferowane programy, gdzie będą magazyny energii, które też będą służyły do tego, żeby energię z paneli fotowoltaicznych efektywniej wykorzystywać na dole – u prosumenta. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Wieczorek, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Nie chcę odnosić się do wszystkich uwag, bo to już się stało. Rozumiem, że chcemy rozwiązać problem, który się pojawił. Mam pytanie do wnioskodawców i pana ministra, dotyczące dat, które pojawiają się w tym projekcie. Po pierwsze, pojawia się data 31 marca w przypadku, gdy prosument zawarł umowę na zakup, montaż, dofinansowanie mikroinstalacji z jednostką samorządu terytorialnego lub innym podmiotem, który wykorzystuje środki z Unii Europejskiej z programów na lata 2014-2020. Pojawia się pytanie, czy w tym kontekście musimy sztywno trzymać się tej daty. Czy nie można ewentualnie dyskutować o tym, że ze względu na to, że część podmiotów zrezygnowała, być może warto podać termin 31 kwietnia czy 30 czerwca na wykorzystanie tych środków?

Druga sprawa. W kontekście operatorów sytemu dystrybucyjnego pojawia się zapis dotyczący daty 31 grudnia 2023 r. Mówiąc krótko, nie bardzo rozumiem, skąd wziął się 31 grudnia 2023 r. Teoretycznie, jeżeli ktoś podpisze umowę do 31 marca, to natychmiast musi wystąpić o warunki przyłączenia, a my dajemy datę, że można wystąpić o te warunki do 31 grudnia 2023 r. i wtedy operator może wzywać do uzupełnienia itd. Być może błędnie rozumiem ten zapis, ale on jest taki, że w przypadku, gdy zgłoszenie złożone do właściwego OSD w terminie do 31 grudnia 2023 r. jest niekompletne lub niepoprawne, operator wzywa do uzupełnienia lub poprawienia zgłoszenia, żeby była jasność, już na mocy obecnej ustawy. Jeżeli zgłoszenie o przyłączenie do OSD jest niepoprawnie złożone, operator wzywa do uzupełnienia. Zatem nie rozumiem intencji tego zapisu i daty 31 grudnia 2023 r. „W celu skorzystania z rozliczeń prosument energii przekazuje sprzedawcy w terminie do 31 grudnia 2023 r. pisemne oświadczeni o następującej treści". Pytanie, czy to też musi być do 2023 r., czy to nie powinno się pojawić w momencie, kiedy są warunki, jest umowa przyłączeniowa i wtedy warunkiem podpisania umowy przyłączeniowej na tego typu źródło, musi być oświadczenie, że to jest wykorzystanie środków z Unii Europejskiej? Nie wiem, jakie są intencje ministerstwa i wnioskodawców w tym zakresie. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Urszula Zielińska, bardzo proszę.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Mam konstruktywną propozycję dla państwa. Zamiast spędzać teraz czas nad ekspresowym procedowaniem prawdopodobnie rządowych projektów, które łatają zły projekt z 29 października zeszłego roku, po prostu jednym ruchem uchylmy dzisiaj projekt z 20 października 2021 r. i powróćmy do systemu opustów. Wtedy nie będziemy musieli marnować naszego czasu i przede wszystkim wyhamowywać rynku energii słonecznej przez złą legislację, lobbing i niewłaściwe priorytety. Dlaczego? To jest ważne dlatego, że dzisiaj przy absolutnie szalejących cenach energii z węgla i gazu, jedynymi, którzy nie są narażeni na nieogrzanie domu, są ci, którzy mają zainstalowaną fotowoltaikę i pompy ciepła, czyli niskoemisyjne źródła ciepła i energii. Dzisiaj rolą i priorytetem państwa jest zapewnienie, żeby system inwestowania w energię niskoemisyjną i efektywną kosztowo był jak najbardziej stabilny i jak najbardziej pozytywny dla wszystkich, którzy chcą w to zainwestować. W związku z tym, uchylenie tamtej nowelizacji jest dzisiaj najlepszym rozwiązaniem i przynajmniej powróceniem do systemu opustów, zamiast szukać bocznymi drzwiami. Tą ustawą wrócimy do systemu opustów dla tej grupy, za chwilę kolejną ustawą dla kolejnej grupy do systemu opustów. Wszyscy wiemy, że system opustowy był lepszy dla ludzi, którzy dzisiaj zmagają się z szalejącymi cenami energii. Wiadomo, w którą stronę idzie rynek, jakie mamy problemy i skąd one się biorą. To jest jedyne rozwiązanie. Idealnym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie systemu taryf gwarantowanych, co jest stosowane przez większość krajów europejskich, i niedopuszczenie do tego, żebyśmy dzisiaj importowali zieloną energię z Niemiec. Możemy ją mieć u siebie na własnych dachach. Do tego powinniśmy dążyć i to powinien być priorytet tej Komisji, a nie łatanie dziur, żeby chyłkiem powrócić do systemu opustów. Nowelizacja po nowelizacji, bez konsultacji, po pięciu dniach plus przedłożenie poselskie, które zapewne wyszło od pana ministra Zyski. Panie ministrze, niech pan odpowie, czy to nie jest projekt rządowy? Bardzo dziękuję. To powinny być

priorytety. Takie konstruktywne rozwiązanie zostawiam tutaj – na stole – pod rozwagę szanownej Komisji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. O ile wiem, w ubiegłym roku eksportowaliśmy energię z węgla do Szwecji, Niemiec…

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Tak, może przez trzy dni w roku. Z Niemiec głównie importujemy zieloną energię.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To jest jedna z koncepcji. Natomiast, jeżeli jest potrzebna energia w podstawie, moim zdaniem o wiele bardziej racjonalne byłoby inwestowanie w energetykę wodną – to też jest energetyka odnawialna – oraz w geotermię, bo z tej energii można korzystać nie tylko wtedy, gdy wieje wiatr albo świeci Słońce. Ale akurat te rozwiązania nie podobają się nawet państwa ekologom. Zatem można powiedzieć, że jest pewien trend. Pani poseł dobrze powiedziała, że świat podąża w tym kierunku, bo jest taka moda, może duży lobbing, żeby iść w tym kierunku, a to jest bardzo nieskuteczna energia z punktu widzenia stabilności systemu. To jest szersza dyskusja. Dzisiaj pracujemy nad ustawą.

Pan poseł się zgłaszał, bardzo proszę.

Poseł Mieczysław Kasprzak (KP):

Tak, zgłaszałem się, gdyż tutaj padają niewłaściwe stwierdzenia, że to jest wina samorządów, że dzisiaj mamy taką sytuację. To, że samorządy realizują programy parasolowe, było wiadomo od wielu lat i to cały czas następuje. To nie jest proces, który załatwia się w przeciągu jednego tygodnia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, ja tego nie mówiłem.

Poseł Mieczysław Kasprzak (KP):

Ale tutaj padło takie sformułowanie. Zresztą są pretensje, że opozycja w tej chwili szuka dziury w całym i blokuje. Nie. Trzeba tylko rozsądnie naprawić proces parasolowy, żebyśmy nie wpadli w kolejną dziurę. Proces parasolowy polega na tym, że marszałek ma listę rankingową od 5 czy 6 lat i ogłaszane są przetargi. Jeżeli przetarg wyjdzie niżej, wchodzi następny z listy. Znam gminy, które w ubiegłym tygodniu dostały informację od marszałka, że mogą realizować swoje programy. Teraz pytanie. Jeśli za miesiąc okaże się, że kolejne wcześniejsze gminy na liście rankingowej zrealizowały tańsze programy, czy pieniądze już nie będą wykorzystane? Marszałek tego nie wykorzysta, to są pieniądze unijne, to są środki pochodzące z Unii Europejskiej. Pytanie, panie ministrze – jeśli ktoś się zgłosi i znajdzie się na liście w kwietniu, nawet w marcu i nie zdąży podpisać umowy ze swoimi potencjalnymi odbiorcami, to praktycznie nie skorzysta z tego i gmina wypadnie?

Druga sprawa, w tej chwili tworzymy dwoistość. Jeżeli ktoś na ogólnych warunkach, bez wsparcia, dostaje to, co mamy wcześniej uchwalone, to on do końca marca musi wpuścić energię do sieci, żeby skorzystać z tej formuły rozliczeniowej, czyli opustu. Natomiast tutaj wystarczy tylko podpisanie umowy. Czy to nie będzie kwestionowane i czy to będzie zgodne? Tutaj mamy dwoistość prawa wobec jednej i tej samej sytuacji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie pośle, czy pan jest za tym, żebyśmy uchwalili tę ustawę czy nie? Jeśli tak, no to pracujmy nad tym.

Poseł Mieczysław Kasprzak (KP):

Panie pośle, zatem dyskusja była niepotrzebna. Można było ogłosić: uchwalamy ustawę, koniec, kropka. Zrobilibyśmy tak, jak poprzednio. Chodzi o to, żeby znaleźć dobre rozwiązanie. Nie może być tak, że ktoś się spieszy. Dyskutujmy, wysłuchajmy pana ministra, niech nam wyjaśni wątpliwości, żebyśmy za miesiąc nie poprawiali tej ustawy. Tylko o to nam chodzi. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Krzysztof Tchórzewski, bardzo proszę.

Poseł Krzysztof Tchórzewski (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, szanowni państwo, jesteśmy Komisją Energii, więc musimy patrzeć na dwie strony. Rzeczywistość jest taka, że potrzebne są pewne ograniczenia, żeby energia nie chodziła po całym kraju. W tej chwili mamy już problemy z sieciami energetycznymi. Jeżeli pójdziemy dalej w kierunku totalnego rozwoju energetyki prosumenckiej, będziemy mieli kłopoty z sieciami. Sieci wymagają modernizacji, która praktycznie będzie musiała trwać kilka ładnych lat, biorąc pod uwagę efekty końcowe. Pierwszą sprawą była modernizacja linii wysokich i najwyższych napięć. Najwyższe zostały zmodernizowane, wysokie są modernizowane, natomiast niskie w znacznej części nie są zmodernizowane. To musimy wiedzieć, bo to jest pozostałość. W tej chwili dążymy do tego, biorąc pod uwagę cenę energii, żeby energetyka prosumencka stała się dużo bardziej atrakcyjna. Rzeczywiście dążymy do tego, żeby zrobić jak najwięcej i zróbmy najwięcej ile można. Natomiast chcę wyraźnie podkreślić, że nie jest tak, że dzięki energetyce prosumenckiej rozwijamy energetykę odnawialną. Dotychczasowe badania wskazują, że prosumenci w ciągu dnia nie odbierają energii, tylko w większości to są ludzie pracujący, którzy odbierają energię po południu i wieczorem. Zatem energia odnawialna idzie do sieci, dlatego sieci są przeciążone, a energetyka zawodowa musi sprzedać energię i dostarczyć do różnych zakładów. Czasami jest z tym kłopot. Natomiast prosumenci zużywają energię w nocy, czyli energię z elektrowni węglowych, a nie odnawialną. W większości wracają do domu po południu, wtedy rusza pralka, prasowanie, szereg innych spraw. Z tego, co wiem, z energii jest także zrobione ogrzewanie podłogi, szereg innych spraw, żeby maksymalnie wykorzystać energię. Ruch prosumencki wyraźnie zwiększył zużycie, co też jest bardzo istotne i ma wpływ na świecie. Zatem działalność, żeby to w jakiś sposób uporządkować i wprowadzić w pewne ramy, jest niezbędna. Bardzo dobrze, że ruch prosumencki się rozwinął, a ludzie zaczęli patrzeć, jak właściwie korzystać z energii. Wydaje się mi, że po uporządkowaniu, które teraz ma miejsce, minister odniesie się do tego. Ruch nie będzie zahamowany, ale bardziej uporządkowany i o to chodzi. Uporządkowanie odbywa się z naszym szybkim udziałem, żeby tam, gdzie są przygotowane instalacje, aby nasi obywatele nie poczuli się oszukani, dać na starych warunkach, mimo że obecnie to jest olbrzymi kłopot dla sieci energetycznych. W tej chwili dodanie 100 tys. gospodarstw jest możliwe, chociaż ryzykowne. W pewnych momentach to już się robi na skraju wytrzymałości sieci. Może się zdarzyć, że nowi prosumenci będą czasami ograniczani. Ale to jest oddanie ludziom tego, co im się należy. Wydaje mi się, że należy przyjąć ustawę w tej postaci, ponieważ ona zamyka grupę osób, która mogłaby się czuć oszukana przystępując do całego przedsięwzięcia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pan minister poruszył bardzo ważną sprawę, kwestię rozwoju i sposobu tego rozwoju. Po to powstały państwa, żeby regulować pewne kwestie. Pan minister ma rację. Najpierw otworzyliśmy szeroko drzwi, i to za czasów Prawa i Sprawiedliwości, bo liczba prosumentów przed rządami Prawa i Sprawiedliwości była znikoma. Jednak nastąpił rozwój w sposób niekontrolowany, wręcz bezładny. Czasem rozwój czegoś, co jest pożyteczne, robione bezładnie w konsekwencji może powodować negatywne skutki. To jest chęć uporządkowania – nie zahamowania czy zlikwidowania, tylko uporządkowania, ukierunkowania rozwoju. Jeśli wrócimy do krytyki tego, że sieci nie są w stanie przyjąć i za mało zainwestowaliśmy, pan poseł mówił o ilości inwestycji… Ale szanowni państwo, mówiliście, że jesteśmy po to, aby podyskutować, a ja się spieszę. Nie spieszę się. Był postulat o dyskusję.

Nawiążę trochę do tempa rozwoju i sytuacji, w jakiej jesteśmy, bo były szerokie wypowiedzi. Otóż niedawno otworzyliśmy drugi etap budowy mostu na Wiśle obok Elektrowni Kozienice. Ten most spłonął we wrześniu 1939 r. w wyniku działań wojennych. Dzisiaj go odbudowujemy. Jeden z kolegów z opozycji powiedział, to było rok temu, że rządzimy już 5 lat i dopiero teraz odbudowujemy ten most. Tutaj też można powiedzieć, że rzą-

dzimy już kilka lat i teraz uporządkujemy coś, co otworzyliśmy. Bardzo dobrze, że otworzyło się szerokim strumieniem.

Szanowni państwo, trzeba też spojrzeć, jak Polska, po czasach PRL, odziedziczyła jakość sieci energetycznej, jakie były ogromne zaniedbania. Jeżeli możemy mieć pretensję, że obecny rząd po kilkudziesięciu latach odbudowuje most, możemy też mieć pretensję, że po kilkudziesięciu latach odbudowuje sieci, że to wszystko nie jest natychmiast, jak w szwajcarskim zegarku. Tak, proszę państwa, wychodziliśmy z głębokiego kryzysu, z zaborów, później okupacji, komunizmu, okresu przejściowego po upadku komunizmu, powolnego odbudowywania gospodarki. Nie miejcie państwo oczekiwań, że ten rząd po 6 latach załatwi wszystkie problemy w państwie, wszystko wybuduje i będziemy mieć pretensje, że polska gospodarka nie funkcjonuje jak niemiecka. Jeszcze trochę musimy dołożyć pracy do tego.

Szanowni państwo, pracujmy, żebyśmy przyspieszali gospodarkę, a nie obarczajmy winą tego jednego rządu za historyczne zaniedbania, zniszczenia, złupienie kraju. My oczywiście nie jesteśmy nieomylni, ale ten rząd dokonał bardzo wielu pozytywnych zmian. Rozumiem opozycję, zawsze będzie szukać dziury w całym, taka jest rola opozycji. Proszę też, żeby ograniczyć się do tego, co rzeczywiście jest zaniedbaniem, winą, słabością, niedoróbką tego rządu, a nie mówmy, że sieci energetyczne w Polsce to wina PiS. One właściwie od 40 lat nie były modernizowane, a za czasów tego rządu wydano najwięcej pieniędzy na modernizację sieci w okresie ostatnich 32 lat. Oczywiście to jest za mało. Nawet 10 razy tyle byłoby potrzebne. Ale mamy taki stan finansów, jaki mamy. Proszę nie oczekiwać cudu i nie rozliczać nas z tego, że nie ma cudu. Jest cud gospodarczy, ale to jest mały cud. Rozwijamy się w tempie najszybszym w Europie, ale to oznacza, że jeszcze wiele lat pracy przed nami.

To tyle, szanowni państwo, trochę smutnej refleksji. Wydawało mi się, że będziemy rozmawiali o rzeczywistości, a nie bujali w obłokach i mówili, że rząd jest winny tego, że nie ma jakiś sieci. Nie ma. Niektóre zostaną zbudowane, ale niestety to musi potrwać.

Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Powiem szczerze, że końcówka wypowiedzi pana przewodniczącego podobała mi się, w kontekście tego, że pan nawiązał do wcześniejszych działań. Tak, to jest ważne, że wcześniejsze rządy przygotowują pewne rozwiązania, wskazują tory, podejmują konkretne ustawy, a pozostałe mogą się toczyć, dopinać do tego i realizować. Wszystko byłoby w porządku, gdyby kolejne rządy zaczęły myśleć realnie i rzetelnie, planując dokładnie pewne sprawy. Dzisiaj stajemy przed faktem i nie mamy innego wyjścia, musimy przyjąć ten projekt ustawy, bo dzisiaj nie ma innego rozwiązania.

Państwo zmarnowali nasz projekt, który składaliśmy w Senacie, gdy mówiliśmy, że w dobie wzrostu cen prądu i obciążeń Polaków należy otworzyć ten sposób myślenia. Dzisiaj ta ustawa jest przykładem niedoróbki, niedopracowania, nieprzemyślenia tego, co robicie. Przed chwilą słyszeliśmy, że projekty parasolowe są kilka lat do tyłu. Wy kładziecie projekt ustawy, który przynieśliście, już nie wracam do kombinacji, jak to zostało zrobione. Wszystko miało być świetnie przemyślane, wszystko miało się rozwijać, ale to jest niedoróbka. Nikt nie pomyślał o setkach tysięcy ludzi, którzy realizują takie projekty, o samorządach, a przecież z nimi współpracujecie, słuchacie ludzi. Co się stało, że Ministerstwo Klimatu i Środowiska musiało czekać, żeby tutaj przyjechali wójtowie, samorządowcy i upominali się o swoje? Czy była jakaś trudność zrobienia konsultacji z samorządem? Panie przewodniczący, nawet jeśli mogło się to zdarzyć, to jest nie do pomyślenia w warunkach, w jakich byliśmy. Mówimy, że uruchomiliśmy projekty i jest któraś edycja. Po pierwszej i drugiej już widzieliśmy, jak ludzie wzięli w swoje ręce sprawy związane z energetyką. Nie wiedzieli, że rząd chce im pomagać. Cały czas słyszeli, że cena prądu będzie wzrastać – miały być jakieś rekompensaty, co roku rząd obiecywał. Nic dziwnego, że wszyscy się rzucili, ba, angażowali na to swoje pieniądze. Uruchamiali swoje prywatne pieniądze, żeby na swoich dachach budować elektrownie. A rząd im mówi: nie. Panie przewodniczący, po pierwszej edycji rząd powinien wiedzieć, że Polacy rzeczywiście wzięli sprawy w swoje ręce, że za chwilę rząd będzie miał problemy z sieciami, a ta energia nie pojawi się. Pierwszą sprawą, co robię, to uruchamiam projekt związany z modernizacją sieci.

A co robi rząd? Rząd po siedmiu latach swojego urzędowania zakręca im kurek i mówi: „nie, wy już własnych pieniędzy nie możecie przeznaczać na swój tani prąd". Niech rząd powie: „zawaliliśmy sprawę związaną z sieciami, nie zrobiliśmy tego". Gdy dzisiaj popatrzymy na sprawozdania, które są przygotowane przez Polskie Sieci Energetyczne, tam wyraźnie widać, jak te środki były wydatkowane. Rok wcześniej prawie miliard złotych nie został wykorzystany na tę działalność. O czym my tu mówimy? Były pieniądze, byli chętni do skorzystania, a my nie wykorzystaliśmy ponad miliarda złotych. Tak się dzieje, panie przewodniczący, że wszystko pchamy kolanem, co doprowadza to sytuacji, że dyskutujemy nad tymi ustawami chyba po raz dziesiąty. Gdy prąd drożeje, my Polakom zakręcamy kurek. Mówimy, że rząd będzie wam dyktował co macie wziąć, jakie dopłaty, jaki VAT. A Polacy mówią: „nie chcemy żadnej łaski tego rządu, my sami chcemy mieć na dachu swoją elektrownię, chcemy produkować swój prąd". Oczywiście, minister Tchórzewski mówił, że do południa prąd jest produkowany i z tego prądu mogą korzystać zakłady pracy, a po południu przychodzą Polacy, świecą światło, zajmują się swoim rodzinnym gospodarstwem i korzystają ze swojego prądu...

Nie przeszkadzałem panu. Jeśli ma pan coś mądrego do powiedzenia, jest czas, proszę bardzo...

Ostatnie pytanie, panie ministrze. Rozumiem, że to nie jest żaden projekt posłów, którzy napinają się i mówią, że go zrobili. Ten, który dużo mówi, nawet się nie podpisał i nic innego nie ma do powiedzenia, tylko nie, bo nie. To jest projekt rządowy, przygotowany przez ministra, wniesiony jako poprawka do projektu w Senacie. Byłem i widziałem taki sam projekt. Zatem nie oszukujmy nikogo, tylko mówmy, że to jest projekt rządowy, który trzeba sprawnie przeprowadzić i przyjąć krótką ścieżką. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Bardzo dziękuję. Teraz pan poseł Kozik.

Poseł Krzysztof Janusz Kozik (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, trudno tego słuchać. Nie wiem, ale niektóre osoby powinny poszerzyć zasób wiedzy. Temat, o którym dzisiaj dyskutujemy, dotyczy instalacji prosumenckich. To są instalacje na niskich napięciach. Z całym szacunkiem, panie pośle Gadowski, ale nie ma przyjętego zwyczaju transponowania energii z niższego napięcia na wyższe, tylko odwrotnie – z sieci wysokiego napięcia na średnie i dopiero na niskie, a nie w drugą stronę, więc to, co pan opowiada, to są herezje. Jeśli przeczytałby pan podręcznik z technikum elektrotechnicznego, to wiedziałby, że to tak nie działa. Z drugiej strony, gdzie mamy problem? Problem mamy taki, że sieci były projektowane wiele lat temu, nie było żadnego pomysłu na prosumentyzm. To były sieci, które były projektowane na 30%, może 50% jednoczesnego wykorzystania. Nigdy nie jest tak, że sieci są wykorzystane w całości. Teraz to, co państwo proponują, żebyśmy załatwili temat, że każdy może oddać do sieci wyprodukowaną ilość energii, okazałoby się, że musimy przewartościować dwu, trzykrotnie i dla miesięcy czerwiec, może maj do sierpnia w godzinach 10-13 będziemy utrzymywali takie wartości, a w pozostałe godziny, w pozostałą cześć roku sieci będą wykorzystywane w 30%. Szanowni państwo, chyba nawet Niemców nie stać na taką rozrzutność. O czym wy tu mówicie? Naprawdę trochę elementarnej wiedzy technicznej i będziemy rozmawiali na jednym poziomie, a nie tylko bicie politycznej piany.

Co jest potrzebne, szanowni państwo? Potrzebne jest to, żebyśmy na liniach niskiego napięcia stworzyli magazyny energii, które będą przejmować nadwyżkę energii. To jest racjonalne rozwiązanie i myślę, że kolejnym naszym etapem w pracach Komisji jest rozmowa o klastrach energii, o wzmacnianiu potencjału niskich napięć przy transformatorach, gdzie są łączone sieci średniego i niskiego napięcia, żeby tam powstawały magazyny energii i nadwyżkę energii prosumenckiej można było wykorzystać w ciągu doby, bo nawet nie ma możliwości, żeby prosumenci magazynowali energię w skali roku.

Szanowni państwo, mam małą instalację prosumencką i ona wyprodukowała 5 megawaów. Gdybym chciał zmagazynować 5 megawatów, to musiałbym mieć magazyn, który kosztuje kilka milionów złotych. Naprawdę, myślcie racjonalnie. Prosumentyzm jest nastawiony na autokonsumpcję, jak powiedział pan przewodniczący czy minister Tchórzewski. Było mówione, żeby mieszkańcy jak najwięcej energii, produkowanej na dachu,

zużywali na swoje potrzeby. To, co już muszą magazynować w sieci, to się wykorzystuje, ale nie na liniach wysokiego napięcia, tylko niskiego. Zatem tutaj trzeba szukać kierunków rozwiązań technicznych. Wspierajmy legislacją takie rozwiązania, a nie spierajmy się o sprawy, które nie są możliwe do zrealizowania z punktu widzenia technicznego i ekonomicznego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Oczywiście to jest tak, jak z tym mostem na Wiśle. Ma być tu i teraz, natychmiast i opozycji nie interesują techniczne możliwości. Nawet nie interesuje was fizyka. Według was ten rząd powinien złamać prawa fizyki, żeby tylko zaspokoić wasze żądania.

Szanowni państwo, jeszcze pani poseł i poproszę rząd oraz naszych gości z samorządu o stanowisko do tego projektu. Później, jeśli nie będzie więcej pytań dotyczących projektu ustawy, przejdziemy do szczegółowego rozpatrzenia. Dyskusje, jak powiedział pan poseł, były prowadzone nie 10, ale blisko 100 razy na ten sam temat. Ciągle w kółko mniej więcej to samo – strzyżone czy golone. Do niczego to nie prowadzi.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Urszula Zielińska (KO):

Panie przewodniczący, ja znowu z konstruktywną propozycją, bo z tej dyskusji wynika, że wszyscy martwią się o stan sieci i chcieliby, żeby one były bardziej doinwestowane, aby mogły więcej i taniej obsłużyć niskoemisyjnej energii. To jest coś, co nas łączy bardzo dobrze na tej sali. Bardzo proszę, od początku kadencji mamy w planie pracy Komisji zaplanowany punkt, ponownie przesunięty – na kolejne półrocze, na luty – „Informacja na temat stanu inwestycji w zakresie sieci przesyłowych i planów rozwojowych PSE, planów inwestycyjnych”. To jest bardzo kluczowy punkt. Panie przewodniczący, czy możemy ten punkt rozpatrzyć najpóźniej w lutym i nie przesuwać go już dalej – na kolejne półrocza? To jest kluczowy temat. Bardzo o to proszę. To jest pytanie do pana przewodniczącego i prośba, żeby najpóźniej na początku lutego rozpatrzyć ten punkt na posiedzeniu Komisji.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jestem w trudnej sytuacji, bo chciałbym pani poseł obiecać, ale nie wiem, co będzie w lutym.

Państwo posłowie już się nie zgłaszają. Poproszę pana ministra o stanowisko rządu do tego projektu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Ireneusz Zyska:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo samorządowcy, którzy przyjechali z daleka na to posiedzenie Komisji. W pierwszych słowach chcę podziękować grupie posłów z Prawa i Sprawiedliwości, którzy wnieśli ten projekt do laski marszałkowskiej. To jest bardzo ważny projekt ustawy, wychodzący naprzeciw postulatom jednostek samorządu terytorialnego, głównie małych gmin, wiejskich, wiejsko-miejskich, które realizują tak zwane programy parasolowe i grantowe z RPO na lata 2014-2020, co ma znaczenie. Również inne organizacje współpracujące z gminami, które podpisały umowy z marszałkami województw właściwych terytorialnie też są zainteresowane tymi regulacjami. Oczywiście rząd popiera ten projekt ustawy. Chcę zwrócić uwagę, ale nie wiem, czy pan przewodniczący pozwoli mi odpowiedzieć na pytania czy wypowiedzi państwa posłów?

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie ministrze, forma zabrania głosu jest dowolna. Słyszeliśmy też wypowiedzi dalekie od ustawy.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Proszę państwa, chciałbym odnieść się w kilku zdaniach. Właściwie taki poziom populizmu, a w niektórych wypowiedziach ignorancji, aż przykro słuchać. Skóra cierpnie.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Panie ministrze, dajmy spokój z takimi określeniami. Mówmy raczej o chęci omijania praw fizyki, a nie o ignorancji.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Panie przewodniczący, jeżeli ktoś jest przez wiele lat parlamentarzystą i członkiem Komisji Energii, kiedyś Skarbu Państwa, a teraz Aktywów Państwowych, i wypowiada tego typu postulaty, które tutaj padały, to pytam – wiedza, która przez wiele lat była analizowana, wszystkie argumenty, wypowiedzi ekspertów, ludzi z branży nie trafiły do niektórych z państwa. Bardzo ubolewam w tym względzie, bo populizm i doraźna chęć wykazania stanowiska przeciwnego rządowi bierze górę nad zdrowym rozsądkiem. Na posiedzeniach Komisji powinniśmy trzymać się faktów, kwestii merytorycznych i technicznych. Dziękuję panu posłowi Andrzejowi Gawronowi za merytoryczną wypowiedź, panu posłowi Krzysztofowi Kozikowi, który zwrócił uwagę na to, jak funkcjonuje system elektroenergetyczny, jakie są przepływy energii. Dziękuję też panu posłowi, ministrowi Krzysztofowi Tchórzewskiemu. To były merytoryczne wypowiedzi.

Pokrótce powiem tak, że gdyby Senat nie zachował się populistycznie i nie zawetował projektu ustawy i nie odrzucił poprawki senatora Wojciecha Piechy, który składał poprawkę w tym zakresie, dzisiaj nie musielibyśmy angażować czasu Wysokiej Komisji, pana przewodniczącego, pani marszałek. Te przepisy stałyby się obowiązującym prawem.

Pan poseł Kasprzak wskazywał na dwoistość prawa. Proszę państwa, analizowaliśmy tę kwestię pod względem konstytucyjności przepisów. Celem projektu ustawy jest realizacja zasady ochrony interesów w toku. Ta zasada wynika z art. 2 konstytucji. Programy parasolowe realizowane głównie przez jednostki samorządu terytorialnego w ramach regionalnych programów operacyjnych są organizowane w tej perspektywie budżetowej Unii Europejskiej, która właśnie się kończy.

Nawiążę do wypowiedzi pana posła Dariusza Wieczorka, który pytał, dlaczego realizacja tych projektów ma być do 31 grudnia 2023 r.? Dlatego, że beneficjentami tych przepisów nie są indywidualne osoby, poszczególni obywatele z imienia i nazwiska, ale gminy. Programy parasolowe w ramach RPO mają termin realizacji i rozliczenia tych projektów do końca grudnia 2023 r., po czym następuje okres trwałości projektu – jak państwo wiedzą, pięcioletni – i poszczególni końcowi beneficjenci, mieszkańcy gmin, będą mogli stać się właścicielami tych instalacji dopiero po upływie tego pięcioletniego okresu, czyli to będzie najprawdopodobniej rok 2029, gdy osoby fizyczne, jako użytkownicy tych instalacji, będą mogli stać się ich właścicielami. Wcześniej zainteresowani, którzy podpiszą umowy z gminami do 31 marca 2022 r., będą mogli korzystać z tego rozliczenia na podstawie starego systemu, tzw. opustów. Ta data jest spójna z przyjętym rozwiązaniem w ustawie, która weszła w życie w dniu 29 października ubiegłego roku. Odpowiadając na pytanie pana posła Kasprzaka, osoby, które podpiszą taką umowę z gminą już po upływie terminu 31 marca, czyli w kwietniu i dalej, nie będą mogły się rozliczać na podstawie systemu opustów, ale na podstawie bardzo dobrego systemu Net-billingu, który zmienia akcenty związane z tym, że tworzymy nowy rynek energii elektrycznej i zmierzamy do większej autokonsumpcji.

Odnośnie do wypowiedzi pana posła Tomasza Nowaka – panie pośle, jak mówił bardzo obrazowo pan przewodniczący Marek Suski, państwo zarzucają, że nasze sieci elektroenergetycznie nie są jeszcze dostosowane do nieograniczonego rozwoju prosumentów. W grudniu 2015 r. w Polsce było 4 tys. prosumentów, w grudniu 2019 r. było ich 150 tys. Ten spektakularny rozwój rynku nastąpił w ciągu 2 lat, w roku 2020 i 2021. Chcę powiedzieć, że na koniec roku 2021 przekroczyliśmy poziom 800 tys. prosumentów. Proszę mi powiedzieć, czy panowie, jako nie parlamentarzyści, ale osoby doświadczone, dojrzałe, mające wiedzę jak przebiega proces inwestycyjny budowy dużych infrastrukturalnych inwestycji, jak drogi, autostrady, sieci przesyłowe, dystrybucyjne, czy państwo zdają sobie sprawę, czy można wybudować nowy system elektroenergetyczny w ciągu 12 czy 24 miesięcy? To nie jest możliwe. Być może w takich państwach jak Chiny, Arabia Saudyjska, które nie są członkami Unii Europejskiej, ale nas obowiązuje prawo środowiskowe, postępowanie w zakresie oddziaływania na środowisko, raporty środowiskowe, cała inwestycja liniowa w zakresie wysokich napięć. To są wieloletnie inwestycje, których nie można zrobić w ciągu kilku miesięcy. Przepraszam, ale nie wiem, czy panowie wiedzą, o czym mówią?

Dalej. Elementarna zasada, o czym mówił… przepraszam, ale cierpliwie słuchałem państwa wypowiedzi. Elementarna zasada, o której mówił pan poseł Krzysztof Kozik. Proszę państwa, nawiązuję do prosumenta. W lutym 2015 r., kiedy Platforma Obywatelska niestety dzierżyła ster rządów, została przyjęta ustawa o odnawialnych źródłach energii, gdy został uregulowany prosument jako instytucja. Proszę państwa, chcę przypomnieć, że prosument to ten, który produkuje energię na własne potrzeby, a nie po to, aby wtłaczać często z przewymiarowanej instalacji. Jestem cały dzień w pracy, poza domem, moja fotowoltaika pracuje w słoneczny dzień, wtłaczam tę energię do sieci, a pan poseł Gadowski sugeruje, że w tym czasie z tej energii powinny korzystać zakłady pracy, a gdy ludzie wrócą do domu o godzinie 19.00, wtedy będą korzystali z tej energii. Panie pośle, nie można, to jest wbrew prawom fizyki, żebyśmy energię z niskiego napięcia przetransponowali przez transformatory, GPZ do wysokiego napięcia i tłoczyli z Mazur na Górny Śląsk, gdzie są zakłady przemysłowe. Proszę pana, to jest niemożliwe. Gdybyśmy chcieli zrobić coś takiego, byłoby to bardzo szkodliwe i bardzo kosztowne.

Dalej. Proszę państwa, były wypowiedzi, że to jest bubel prawny, że tą ustawą łatamy poprzednią ustawę. Nawiążę do wcześniejszej wypowiedzi, że gdyby Senat konstruktywnie podszedł do poselskiego projektu ustawy, to dzisiaj nie musielibyśmy zajmować się tym projektem, ponieważ te postulaty państwo samorządowcy zgłaszali już na poprzednim posiedzeniu w Sejmie i Senacie, przy poprzedniej ustawie w październiku ubiegłego roku.

Odnośnie do wypowiedzi pana posła Wieczorka, wyjaśniłem te terminy. Pani poseł Urszula Zielińska – proszę pani, mam dużą sympatię do pani poseł Zielińskiej. Pani z wielką kulturą wypowiada się na posiedzeniach Komisji, ale muszę powiedzieć, żeby to zobrazować. Dyrektywa rynkowa i dyrektywa RED II pozwalają na wprowadzenie przepisów związanych z nowym systemem rozliczeń prosumentów w dniu 1 stycznia 2024 r. Jednak pamiętajmy, że zawsze musimy dostosować, o czym mówił też pan przewodniczący Suski, nasze regulacje do warunków, które funkcjonują w naszym kraju i naszej gospodarce. Dla przykładu, jeżeli mamy na autostradzie dozwoloną prędkość do 140 km/h, ale warunki pogodowe i natężenie ruchu nie pozwalają na jazdę z taką prędkością, nie będziemy jechali tą prędkością, bo spowodujemy wypadek. Być może to nie jest adekwatne porównanie, ale nie możemy rozwijać opustów na tych warunkach w sposób niekontrolowany, ruchu prosumenckiego, bo doprowadzimy do katastrofy systemu elektroenergetycznego. Dlatego zaproponowaliśmy bardzo ważne zmiany i one są dobre. Zostały też zaakceptowane przez firmy, które uczestniczą, zarówno producentów fotowoltaiki, jak i instalatorów fotowoltaiki. W dniu 16 grudnia ubiegłego roku podpisaliśmy, prawdopodobnie pierwsze na świecie, albo jedno z pierwszych na świecie, porozumienie sektorowe w zakresie rozwoju sektora fotowoltaiki w Polsce. Do tego porozumienia przystąpiły również firmy, które krytykowały rozwiązanie związane z przejściem na system Net-billing, ale dzisiaj dostosowują się do nowych warunków rozliczeń. Te warunki rozliczeń polegają głównie na tym, abyśmy z prosumentów uczynili osoby aktywne i świadome na rynku, z większą autokonsumpcją, z magazynowaniem energii, a nie z modelem, o którym mówił pan poseł Gadowski, że będziemy w sposób nieodpowiedzialny i bezkrytycznie produkować energię – produkujemy ją, ale jej nie zużywamy, bo nie ma nas w domu, jesteśmy na wakacjach, w pracy, dopiero przychodzimy wieczorem. Tak nie powinien działać prosument. Prosument jest odpowiedzialnym i aktywnym uczestnikiem rynku, korzysta z tego, aby najlepsze ceny wykorzystać dla siebie. Jestem absolutnie przekonany, zrobiliśmy wyliczenia, symulacje, że nowe warunki będą się opłacać, tym bardziej, że ceny energii będą rosły – nie dlatego, że tego chce rząd, ale dlatego, że taka jest tendencja w Europie i na świecie, na coraz większe zapotrzebowanie na energię. W najbliższych latach polska gospodarka będzie potrzebowała coraz więcej energii. O tym mówią ekspertyzy zarówno krajowe, jak i zagraniczne, stąd nowy model rozliczeń przyniesie korzyści nie tylko sieciowe, ale także dla samych uczestników rynku.

Na tym zakończę. Jeżeli będą pytania, chętnie odpowiem.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Szanowni państwo, wszyscy mówią, że to jest dobra i potrzebna ustawa. Dyskutujemy już półtorej godziny i nie posunęliśmy się do przodu.

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Kończąc, panie przewodniczący, chcę powiedzieć, że ten projekt ustawy był konsultowany wcześniej, na poprzednim etapie dyskusji, z jednostkami samorządu terytorialnego. Bardzo dziękuję za dobrą współpracę. Myślę, że sami samorządowcy też mogą powiedzieć, że wsłuchaliśmy się w ich głos i chcemy zabezpieczyć interesy samorządów, aby nie musiały zwracać środków europejskich w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Bardzo proszę, panowie. Kolejność sami wyznaczcie.

Zastępca wójta Gminy Nowy Targ Marcin Kolasa:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo posłowie. Marcin Kolasa zastępca wójta Gminy Nowy Targ. Obok mnie siedzi Jakub Jamróz wójt gminy Łapsze Niżne. Szanowni państwo, jesteśmy bezpartyjnymi samorządowcami, przyjechaliśmy do państwa z Podhala. Wstałem dzisiaj wcześnie rano, ale sprawa jest niezwykle ważna, więc chcieliśmy przyjechać. Zresztą chcieliśmy powiedzieć, że na posiedzeniu Komisji czujemy się jak stali goście, bo już czwarty raz mam przyjemność gościć na posiedzeniu Komisji. Dzięki uprzejmości państwa i pana przewodniczącego możemy dyskutować o pracach legislacyjnych związanych z odnawialnymi źródłami energii. Muszę powiedzieć, że jest duża życzliwość z państwa strony, za co bardzo dziękuję w imieniu samorządów, bo mam przyjemność kolejny raz reprezentować głos samorządów nie tylko z Podhala i Małopolski, ale całego kraju odnośnie do projektów parasolowych.

Szanowni państwo, nie będę mówił o samej nowelizacji, bo wszystko zostało już powiedziane, natomiast chciałbym odnieść się w naszym, samorządowym zakresie, przede wszystkim mieszkańców, czyli tam, gdzie czujemy się trochę ekspertami i ze sprawami, z którymi działamy na co dzień. Mam odczucie, że ten projekt jest projektem samorządowym, bo o niego postulowaliśmy, jako samorządy, zgłaszaliśmy, konsultowaliśmy osobiście z panem ministrem, z Ministerstwem Klimatu i Środowiska. Chciałbym podkreślić bardzo dobrą współpracę z panem ministrem, osobisty kontakt ze mną i życzliwość przedstawicieli ministerstwa w tej sprawie. Chciałbym to podkreślić, bo tak faktycznie było. Szanowni państwo, dziękuję przedstawicielom Komisji do Spraw Energii, posłom wnioskodawcom, którzy zgłosili ten projekt, również przedstawicielom z naszego regionu, tj. Małopolski. Jest obecny pan poseł Kozik, nasza pani poseł Anna Paluch, która też bardzo nas wspiera i zna ten temat. Prosiliśmy, żeby również w to się zaangażować.

Szanowni państwo, nie będę mówić o samym projekcie, bo jest nam znany i był konsultowany, czy wręcz przygotowany przy udziale samorządowców i moim osobiście. Odnosząc się do dyskusji, ten termin jest wystarczający, bo pozwala spokojnie przeprocedować, w kontekście 31 marca, i ten projekt będzie mógł wejść w życie przed wejściem w życie wcześniej uchwalonej ustawy. Jeżeli procedura legislacyjna pójdzie dalej tak sprawnie, jesteśmy spokojni, a przede wszystkim nasi mieszkańcy.

Szanowni państwo, nie jestem ekspertem, ale wyjaśnienia, które były podawane zarówno na posiedzeniach komisji sejmowych, ale również senackich, w których uczestniczyliśmy, trzeba faktycznie stwierdzić, że wyjaśnienia odnośnie do problemu z siecią były dla mnie przekonujące i to są kwestie dla nas zrozumiałe i powodują konieczność zmian w zakresie fotowoltaiki.

Odnośne do jeszcze jednej poruszanej kwestii, czyli wątpliwości dotyczącej potencjalnego różnicowania obywateli w zakresie, że dzisiaj jest nowelizacja uczestników projektów parasolowych, a co z innymi mieszkańcami. Szanowni państwo, mówiłem już o tym na posiedzeniach komisji sejmowych i senackich, zresztą pan minister też doskonale o tym mówił. Nasi mieszkańcy, beneficjenci projektów parasolowych, to są osoby, które zgłosiły się do tych projektów 2, 3 lata temu. W 2019 r. podpisali umowę z gminą i faktycznie czuli się już prosumentami. Upoważnili gminę do wszystkich działań w tym zakresie, łącznie z podpisaniem umowy z przedstawicielem dystrybutora Tauron, w przypadku Podhala, bo to jest zdecydowana większość. Zatem tutaj nie może być mowy o różnicowaniu, ponieważ mówimy o terminie do 31 marca, czyli do wejścia w życie nowej ustawy. Jeśli osoby do tego momentu podpiszą umowę z gminami, będą

na zasadach sytemu opustów. Zatem uważam, że to są wręcz prawa nabyte, że ci mieszkańcy pozyskali, zgłaszając się 2, 3 lata temu do tych projektów. Uważam, że jest równe traktowanie obywateli, bo to są osoby, które dużo wcześniej to planowały i przystępowały do projektów realizowanych przez gminy.

Nie przedłużając, szanując państwa czas, jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję panu przewodniczącemu, wszystkim członkom Komisji za podjęcie po raz kolejny tego ważnego tematu. Bardzo proszę o przyjęcie tego dobrego rozwiązania dla uczestników projektów parasolowych. Bardzo dziękuję za możliwość zabrania głosu.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Czy pan wójt też chce zabrać głos? Proszę bardzo.

Wójt Gminy Łapsze Niżne Jakub Jamróz:

Jakub Jamróz, wójt Gminy Łapsze Niżne. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, chcę tylko dodać od siebie szczere podziękowania za to, że dane słowo, które zostało powielone i przekazane naszym mieszkańcom, którzy również stanęli przed faktem, czy montować instalację we własnym zakresie, czy pozostać w projekcie i liczyć, że będą mogli korzystać z tych warunków, że dane słowo na posiedzeniach Komisji i podczas poprzednich prac legislacyjnych nad ustawą, która aktualnie obowiązuje, jest dotrzymywane. Dzisiaj przedmiotem obrad jest nowelizacja ustawy, która daje możliwość mieszkańcom przyłączenia się na korzystnych zasadach i nasze samorządowe słowo przekazane naszym mieszkańcom będzie przez to dotrzymane. Bardzo dziękuję za to. Myślę, że dużo zostało powiedziane i nic już nie będę dodawał.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Mam nadzieję, że już wyczerpaliśmy dyskusję w pierwszym czytaniu, zatem, szanowni państwo, stwierdzam zakończenie pierwszego czytania i proponuję przystąpić do rozpatrzenia ustawy.

Czy są uwagi do tytułu? Nie słyszę. Przyjęliśmy tytuł.

Przystępujemy do rozpatrzenia art. 1. Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator z Biura Legislacyjnego Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. W pierwszej kolejności nasza drobna uwagę do pkt 1. Na samym końcu projektowanego pkt 3 wnioskodawcy piszą o zastrzeżeniu ust. 6. Taka technika legislacyjna, zgodnie z dobrymi praktykami, jest wątpliwa, dlatego że nie do końca jest jasne jak należy interpretować takie zastrzeżenie. W związku z tym, sugerujemy, aby wyraz „z zastrzeżeniem" zastąpić wyrazem „z uwzględnieniem", ewentualnie „z wyjątkiem", przy czym w przedłożonym projekcie wydaje się, że właściwsze jest sformułowanie „z uwzględnieniem".

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Czy możemy to uznać jako poprawkę językową? Jeżeli to będzie poprawka redakcyjna, wtedy upoważnimy Biuro. Zapytam tylko posła wnioskodawcę, czy wyraża zgodę?

Poseł Andrzej Gawron (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, oczywiście, to jest praktycznie poprawka redakcyjna.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Czy są inne uwagi do art. 1? Bardzo proszę.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Pozwolę sobie zgłosić pozostałe uwagi do pkt 2 w bloku. Jeśli chodzi o ust. 6, chcemy zauważyć, że mamy do czynienia z odesłaniem kaskadowym. Jest mowa o zgłoszeniu „o którym mowa w ust. 2 pkt 3", a w ust. 2 w pkt 3 jest mowa o zgłoszeniu „o którym mowa w art. 7 ust. 8d ". Zatem mamy klasyczne odesłanie kaskadowe zabronione zasadami techniki prawodawczej. Jednak chcemy dopytać wnioskodawców, czy taka była intencja, ponieważ jeżeli przyjrzymy się już obowiązującej ustawie, podobna konstrukcja, również z odesłaniem kaskadowym, jest już obowiązująca. Pytanie, czy będziemy to poprawiali czy pozostawimy w brzmieniu z przedłożenia, aby projekt był konsekwentny z już obowiązującą ustawą? To jest pytanie do wnioskodawców.

Poseł Andrzej Gawron (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, taka była intencja w ustawie, żeby tak to sformułować.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję za wyjaśnienie. W projektowanym ust. 7 proponujemy po wyrazach „systemu dystrybucyjnego" dodać wyraz „elektroenergetycznego", bo wydaje się, że zabrakło tego dookreślenia.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

To też jako poprawka legislacyjna?

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Tutaj jest doprecyzowująca i przygotowaliśmy zestawienie dwóch poprawek dla pana przewodniczącego do ewentualnego przejęcia. Sugerujemy potraktowanie tej poprawki jako nie redakcyjnej.

Jeśli chodzi o ust. 8, mamy odesłanie do ust. 7 w kontekście wezwania. Wydaje się, że tutaj powinno być odesłanie do ust. 6 a nie do ust. 7. W projektowanym ust. 9 w treści oświadczenia proponujemy, aby po wyrazach „lub innym podmiotem, który realizuje projekt" dodać wyrazy „o którym mowa w art. 2 pkt 18 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014-2020", tak jak jest to sformułowane w dodawanym ust. 2 pkt 3. Jeśli chodzi o art. 1, to są wszystkie nasze uwagi o charakterze redakcyjno-legislacyjnym. Dziękuję.

Poseł Andrzej Gawron (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, to jest uszczegółowienie, jeśli chodzi o program, zatem to jest słuszna uwaga.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Mamy przygotowaną poprawkę, zaraz przejdziemy do jej rozpatrzenia. Tutaj jest poprawka w art. 1 pkt 2 w ust. 7. Po wyrazie „dystrybucyjnego" dodać wyrazy „elektroenergetycznego". Drugie uzupełnienie – w art. 1 pkt 2 ust. 9 w treści oświadczenia, po wyrazach „który realizuje projekt" dodać wyrazy „o których mowa w art. 2 pkt 18 ustawy z dnia 11 lipca 2014 r. o zasadach realizacji programów w zakresie polityki spójności finansowanych w perspektywie finansowej 2014-2020". To jest uzupełnienie. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, uznam że Komisja zaakceptowała tę poprawkę. Nie słyszę sprzeciwu. Jakie jest stanowisko rządu?

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Panie przewodniczący, popieramy tę poprawkę.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Jak rozumiem, również wnioskodawca, zatem nie musimy głosować. Przyjmujemy tę poprawkę. Czy są jeszcze jakieś uwagi do art. 1? Nie słyszę, zatem przyjęliśmy art. 1 z tymi poprawkami.

Czy są uwagi do art. 2? Nie słyszę. Stwierdzam, że przyjęliśmy art. 2.

Czy są uwagi do art. 3? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Łukasz Grabarczyk:

Dziękuję. Tutaj jest pytanie do wnioskodawców, ewentualnie do strony rządowej, jako gospodarzy nowelizowanej ustawy, czy nie widzą państwo ewentualnych problemów interpretacyjnych w relacji tego projektowanego przepisu do przepisu przejściowego art. 8 ustawy z dnia 29 października 2021 r. o zmianie ustawy o odnawialnych źródłach energii?

Sekretarz stanu w MKiŚ Ireneusz Zyska:

Panie przewodniczący, my nie widzimy kolizji, bo to odnosi się do specyficznej kategorii podmiotów ściśle określonych. Dla nas jest to zrozumiałe i czytelne.

Przewodniczący poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy są jeszcze jakieś uwagi do art. 3? Nie słyszę. Przyjęliśmy art. 3.

Artykuł 4, czyli wejście w życie. Nie słyszę uwag, przyjęliśmy art. 4.

Teraz przechodzimy do głosowania nad całością ustawy wraz z poprawkami. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem projektu w całości? Proszę o naciśnięcie guziczka i podniesienie ręki, a państwa, którzy łączą się z nami za pośrednictwem Internetu, o wysłanie swojego głosu. Chwilę poczekamy, aż spłyną głosy. Bardzo dziękuję. Proszę o podanie wyniku – 25 osób było za, nikt nie był przeciw i nikt się nie wstrzymał. Zatem projekt został zaopiniowany pozytywnie przez Komisję.

Pozostaje jeszcze wybór posła sprawozdawcy. Proponuję, aby został nim poseł Krzysztof Tchórzewski. Czy pan poseł wyraża zgodę? Dziękuję. Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Czy jest sprzeciw? Nie słyszę. Stwierdzam, że Komisja wybrała pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego na sprawozdawcę.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny. Dziękuję państwu za uwagę i dyskusję. Zamykam posiedzenie Komisji.